# GŁOS RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK III. PAŹDZIERNIK 1936. Nr 10.

## NA RÓŻANIEC...

Codziennie przez cały październik w przedwieczornej porze dzwonić będą wszystkie dzwony długo, długo. Spiżowym swym głosem wołać będą w progi świątyni na październikowe nabożeństwo, na różaniec. Na różaniec!.. na różaniec!... zda się, płynąć będzie w przestworzach. Na różaniec... powtarzać będzie dalekie echo.

I rozjarzą się ołtarze Marji światłem, w kwiatach utonie Jej wizerunek, a Ona tam z wysoka — z tego okwieconego wizerunku, z ołtarza w naszym kościółku, i z nieba zarazem, łaskawie i słodko spoglądać będzie na te dzieci swoje, co nie będą żałować czasu ni trudu, by na to nabożeństwo październikowe, na Jej św. różaniec jaknajczęściej, codziennie przychodzić.

A przychodzić ich będzie liczna gromada. Lecz czy wszyscy przyjdą? Czy każde serce radością zadrga na głos dzwonu, co na różaniec wzywać będzie? czy nie wkradnie się do niejednego serca pokusa opuszczenia różańca? czy nie będą ludzie szukać wymówek, by swoje lenistwo, niedbalstwo, brak

miłości ku Matce Najświętszej wytłomaczyć i czy nie namnoży się tych wymówek zbyt wiele?

Może i do naszego serca ta pokusa i to wahanie się wkradnie?

Tyle mam do roboty...
Taki jestem zmęczony...
Muszę wypocząć...
Tyle razy już byłem na różańcu...
Tak daleko do kościoła...
Taka niepogoda i błoto na drodze...
Mam gości...
Mam tyle kłopotów i zmartwień...

i tyle, tyle innych mniej lub więcej błahych wymówek może cisnąć się nam będzie na usta, by usprawiedliwić nasze opuszczenia październikowego, różańcowego nabożeństwa.

Jakże się zachowamy, jaką odpowiedź znajdzie serce nasze na te wszystkie podszepty naszego lenistwa czy małej gorliwości w służbie Matki Bożej?

Kto prawdziwie kocha Matkę Bożą, kto prawdziwym, a gorącym Jej czcicielem, tego nic nie odwiedzie od nabożeństwa różańcowego. Mam dużo do roboty — ale czyż przy błogosławieństwie Matki Bożej nie prędzej i nie lepiej wszystko zrobię? Taki jestem zmęczony, chciałbym wypocząć, tak daleko do kościoła, a tu taka niepogoda w dodatku — ale czyż przez to właśnie nie milszem będzie Matce Bożej to moje pójście do kościoła na różaniec?

Mam gości — lecz czyż przez to mam opuścić tak piękne i Najświętszej Dziewicy tak miłe nabożeństwo? Nie, nie opuszczę, ale przyprowadzę Marji i tych moich gości, znajomych czy krewnych. Mam tyle kłopotów i zmartwień, ale czyż nie dlatego właśnie winienem tem pilniej uczęszczać na nabożeństwo różańcowe i prosić Pocieszycielki Strapionych o pomoc i pociechę, tem ufniej i goręcej garnąć się pod płaszcz Jej macierzyńskiej opieki? Wszak ta Matka moja najlepsza nawet w największej gromadzie dojrzy i mnie biednego, przejrzy wszystkie moje zmartwienia i kłopoty, i bym tylko brakiem ufności nie zamknął drogi do Jej miłosierdzia i łaski, nie odejdę bez pociechy.

Tak tedy garnąć nam się do Marji trzeba. Do tronu Królowej Różańca św. przyjdziemy wszyscy, niosąc to wszystko co nas smuci i boli, niepokoi i trwoży, raduje i cieszy. Przyj-

dziemy nie raz, nie dwa, ale w miarę możności codziennie czcić będziemy Marję Jej świętą modlitwą różańcową. I nic ani nikt nie odwiedzie nas od tego cudnego nabożeństwa, jak nikt nie potrafi nas oderwać od miłości Królowej Różańca św., niebieskiej Pani i Matki naszej najlepszej.

---

## RÓŻANIEC MODLITWĄ DOSKONAŁĄ.

Miesiąc październik to miesiąc różańca św. Ale pobożni czciciele Marji odmawiają różaniec nietylko w tym miesiącu. Różaniec jest ich codzienną i umiłowaną modlitwą przez cały rok i przez całe życie. Poświęcenie jednego miesiąca w roku nabożeństwu różańcowemu jest tylko znakiem i dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązuje Kościół św. do modlitwy różańcowej, jak ją sobie ceni i jak pragnie, by była odmawiana. Śmiało rzec można, że różaniec jest modlitwą najbardziej polecaną przez Kościół. Kapłani, biskupi, liczni papieże polecali wiernym modlitwę różańcową od najdawniejszych czasów, od chwili objawienia jej św. Dominikowi, ubogacając równocześnie różaniec licznymi przywilejami i odpustami. A wierni, czciciele Marji, dziwnie łatwo przylgnęli do tej modlitwy, dziwnie prędko i nad podziw gorąco ją kochali. W czemże tkwi tajemnica tego szybkiego rozpowszechnienia się modlitwy różańcowej, jej ukochania przez wiernych, a i tej skwapliwości Kościoła św. z jaką tę modlitwę poleca i wielkimi odpustami wzbogaca?

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn opanowania świata katolickiego przez różaniec to ta szczególniejsza opieka Matki Najświętszej, jaką otacza Ona swoich czcicieli różańcowych, a której dowody spotykamy nieustannie we wszystkich czasach i na każdem miejscu. Nie bez znaczenia będzie tu i ta świadomość, że jest to modlitwa Matce Bożej szczególnie miła i przez Nią samą objawiona. Przyczyniła się do tego i łatwość tej modlitwy, którą nieledwie dziecię małe może bez trudności odmawiać, byle tylko umiało Ojcze nasz i Zdrowaś Marja. Ale to wszystko jeszcze nie wyjaśnia całkowicie tego triumfalnego pochodu różańca św. poprzez wieki i w naszych czasach. Prawdziwym, najistotniejszym powodem tej skwapliwości Kościoła w polecaniu różańca św. i tego dziwnie szybkiego rozpowszechnienia i pokochania różańca jest to, że róża-

niec jest modlitwą doskonałą, jedną z piękniejszych i jedną z lepszych, doskonalszych, jakie znamy.

Różaniec jest przedziwnie szczęśliwem połączeniem modlitwy ustnej z modlitwą myślną czyli z rozmyślaniem. Modlitwa ustna jest łatwiejszą, ale i łatwo zmienić się może w bezmyślne klepanie pacierzy, zwłaszcza jeżeli ją będziemy często, a bez należytej uwagi i przygotowania odmawiać. Ale odmawiana uważnie, z należytą pobożnością, może być wyrazem najgorętszych uczuć rozkochanego w Bogu serca ludzkiego, choćby te słowa, któremi te swoje uczucia wyraża, były jaknajprostsze. Wszak w takich prostych i niewielu słowach zamknął Pan Jezus najpiękniejszą, najdoskonalszą modlitwę, ucząc Apostołów odmawiać „Ojcze nasz“. To też ceni Kościół św. i gorąco poleca modlitwę ustną, zwłaszcza odmawianie tej Boskiej modlitwy, jaką jest Ojcze nasz, jak również Pozdrowienia Anielskiego. Ale lepszą, doskonalszą jest i będzie modlitwa myślna czyli rozmyślanie, bo tu już nietylko powtarzamy jakieś mniej lub więcej piękne słowa, ale zatapiamy się w rozważaniu tajemnic i dobrodziejstw Bożych, naszej niegodności względem Boga i naszych względem tego Boga obowiązków. A rozważając, poznajemy coraz lepiej, serce nasze rozpala się i rozpłomienia miłością Boga, dusza umacnia zbawiennemi postanowieniami, że lepiej, pobożniej żyć i skuteczniej czcić Boga będziemy mogli. To też nic dziwnego, że ten rodzaj modlitwy, jako nad wyraz zbawienny i pożyteczny, Kościół św. w szczególniejszy sposób dzieciom swoim poleca i do praktykowania zwyczaju codziennego rozmyślania tak bardzo zachęca.

Różaniec, jak już wspomnieliśmy, jest przedziwnie szczęśliwem połączeniem modlitwy ustnej z rozmyślaniem. Składa się on z najpiękniejszych jakie znamy modlitw ustnych: „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marja“, przeplecionych wieńcem tajemnic, obejmujących najważniejsze prawdy i najważniejsze tajemnice wiary naszej św., tak że **wielki papież Pius IX nie zawahał się powiedzieć o różańcu, że jest on streszczeniem Ewangelji.** Odmawiając różaniec powtarzamy więc najpiękniejsze, a zarazem Bogu i Matce Najśw. bardzo miłe modlitwy, a jednocześnie rozważamy tajemnice wiary naszej św. i z tego rozważania wyciągamy dla siebie wnioski zbawienne, uświęcamy się coraz bardziej, a jednocześnie czcimy Boga i Matkę Jego w najmilszy im sposób, boć przecie Pan Jezus i Matka Naj-

świętsza niczego nie pragną tak gorąco jak uświęcenia i zbawienia naszego.

Ale przyznać musimy, że nie każde odmawianie różańca jest tą modlitwą doskonałą. Jest nią wówczas tylko, gdy powtarzanie wieńca „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marja“ połączymy z rozważaniem odmawianych tajemnic i z tego rozważania wysnujemy dla siebie zbawienne wnioski i postanowienia. W każdej tajemnicy różańcowej ma swoje miejsce Matka Boża — nawet w tajemnicach, w których napozór tego nie widać. Weźmy za przykład piątą tajemnicę bolesną: ukrzyżowanie Pana Jezusa. Żadnej wzmianki o Matce Boskiej. Ale w rozważaniu tej tajemnicy czyż można pominąć Matkę Najświętszą? Wszak Ona stała pod krzyżem, współcierpiała z Jezusem, tam pod krzyżem została Matką nas wszystkich i Matką Bolesną zarazem. Jakież pole do rozważania przedziwnych, wprost niepojętych cnót Matki Boskiej w tej tajemnicy. A rozważając jakąkolwiek tajemnicę różańcową, trzeba wysnuć z niej dla siebie, dla swojej duszy, jakiś wniosek praktyczny, a zbawienny. Podziwiamy naprzykład w rozważaniu piątej tajemnicy bolesnej to nadzwyczajne, podziwu godne, poddanie się przez Matkę Najświętszą woli Bożej, z jakiem przyjmuje mękę i śmierć Syna swego, a nam może brak cierpliwości i tego poddania się woli Bożej w znoszeniu przykrości i przeciwności życiowych. Trzeba sobie wówczas postanowić — że dla uczczenia Matki Najświętszej i dla własnego uświęcenia będę się starał te wszystkie przykrości, jakie mnie dziś, jutro, pojutrze spotkają, przyjąć bez szemrania, z poddaniem się woli Bożej. I tak przy każdej tajemnicy i każdego dnia. **Każdą tajemnicę zawsze dobrze rozważyć i codziennie jakiś wniosek, jakieś zbożne postanowienie uczynić**, a później i przeprowadzić, wcielić to postanowienie w nasze codzienne życie chrześcijańskie. Dzisiaj postanowisz, że zapanujesz nad gniewem, jutro, że wesprzesz biednego, darujesz urazę, pogodzisz się z nieprzyjacielem, spełnisz sumiennie swój obowiązek, ubierzesz się skromniej, odmówisz sobie jakiej rozrywki, powiesz dobre słowo, dasz dobrą radę, pocieszysz, a wszystko z miłości ku Matce Najświętszej, i tak stale, codziennie. A przez każdy taki akt cnoty uczcisz Matkę Najśw. w najmilszy Jej sposób, a jednocześnie będzie to z wielkim pożytkiem dla twego uświęcenia. I otóż różaniec święty, jeśli go w ten sposób odmawiamy, jest modlitwą naprawdę doskonałą, bo stawia nam przed oczy najwznioślejsze

przykłady życia Jezusa i Marji, Jej cnót, każe nam je naśladować, a stąd jest nietylko skutecznym środkiem naszego własnego uświęcenia, ale może się przyczynić do odrodzenia i uświęcenia całych rodzin i całych społeczeństw chrześcijańskich. Nic przeto dziwnego, że różańcową modlitwę tak bardzo poleca Kościół św., a tak bardzo kochają tę modlitwę pobożni czciciele Marji, Królowej Różańca św.

Miesiąc październik — to miesiąc nabożeństwa różańcowego. Odmawiajmy ten różaniec — cząstkę, a przynajmniej jeden dziesiątek codziennie, ale odmawiajmy pobożnie, rozważając poszczególne tajemnice i codziennie zróbmy jakie zbożne postanowienie. Postanówmy sobie nieodwołalnie, że codzień ku uczczeniu Matki Najśw. Królowej Różańca św. spełni każdy z nas jakiś akt cnoty, dobry uczynek, że codzień w jakiej rzeczy naśladować będziemy Matkę Najświętszą — a jeśli to wykonamy, odmawianie różańca stanie się dla nas źródłem uświęcenia i błogosławieństwa, zadatkiem opieki Marji tu na ziemi i zadatkiem przyszłej chwały w niebie.

## Św. Franciszek Salezy i różaniec.

Św. Franciszek Salezy, biskup Genewy, wielki mistrz życia pobożnego i doskonałego, wyraża się o różańcu w sposób następujący:

„Różaniec, powiada on, jest najlepszym sposobem modlitwy — bylebyśmy umieli go należycie odmawiać".

„Podczas mszy św. lub też w ciągu dnia, (pisze on do pewnej pobożnej osoby), pragnę byś codziennie odmawiała różaniec, tak pobożnie, jak tylko zdołasz".

Zaś w jednym ze swych kazań, w których poucza o modlitwach obowiązkowych, poleconych i dobrowolnych — pomiędzy modlitwami poleconemi kładzie na pierwszem miejscu różaniec; owszem zachęca swą Filoteę — t. j. każdą duszę pobożną do noszenia otwarcie różańca. — „Noś, mówi on, różaniec lub koronkę jako zewnętrzny znak, iż pragniesz być sługą Marji". — On sam nosił zawsze na wierzchu swój różaniec.

Co do odmawiania go, oto co opisuje św. Joanna de Chantal. „Wiem od samego św. Biskupa, iż będąc jeszcze młodzieńcem postanowił codziennie odmawiać cały różaniec, aby wyprosić sobie łaskę uwolnienia od strasznej pokusy, która go dręczyła. — Poświęcał zwykle godzinę czasu na tę świętą praktykę, gdyż rozważał każdą tajemnicę". — Był tak gorliwym w odmawianiu tej modlitwy, iż gdy z powodu zajęć nie mógł odmówić różańca w ciągu dnia. nosił go dookoła ręki, aby nie zapomnieć o odmówieniu go przed spoczynkiem.

Gdy zaś był chorym tak, iż nie mógł sam odmawiać różańca, polecał, aby ktoś inny odmawiał go głośno, a sam myślą przynajmniej łączył się z modlitwą.

Taż sama Święta opowiada, iż Biskup Genewy punktualnie towarzyszył co miesiąc z różańcem w ręku procesji bractwa różańcowego, którego był uczestnikiem. — Opowiadają nadto, że gdy Święty był już umierającym, po przyjęciu ostatnich Sakramentów rozkazał włożyć na siebie różaniec, aby ten mu był tarczą i obroną przeciw potęgom piekielnym.

---

## Międzynarodowy związek byłych wojskowych u stóp Matki Boskiej w Lourdes.

Wszyscy mamy jeszcze w świeżej pamięci ostatnią wojnę, zwaną wielką lub europejską, a właściwie światową, bo niemal cały świat brał w niej udział. Już 18 lat upływa od jej zakończenia, ale żyje jeszcze sporo uczestników tej strasznej i okropnej wojny. Ci byli żołnierze i oficerowie wielkiej wojny światowej, zwani z cudzoziemska kombatantami, mają swoje związki, tak zwane związki kombatantów, w każdym kraju. I można śmiało powiedzieć, że nikt nie zna lepiej okropności wojny, jak ci właśnie byli jej uczestnicy. To też nic dziwnego, że związki kombatantów rozwijają żywą działalność w celu uniknięcia wojny, a zapewnienia pokoju. Nie dość na tem. Katoliccy członkowie związku byłych uczestników wielkiej wojny od roku 1934 co rok urządzają specjalną międzynarodową pielgrzymkę katolickich kombatantów do Lourdes, by w tem cudownem miejscu Matki Boskiej błagać Boga i Matkę Najśw. o pokój. W tym roku pielgrzymka taka odbyła się we wrześniu, a przybyło na nią z różnych krajów około 100 tysięcy kombatantów. W ramach tej wielkiej pielgrzymki odbyło się w Lourdes szereg wspaniałych uroczystości. Najpiękniejszą jednak ze wszystkich była chwila, gdy dnia 14 września, podczas Mszy św., odprawionej w Bazylice Matki Boskiej Różańcowej, przystąpiło wspólnie do komunji św. 45 tysięcy uczestników tej niezwykłej pielgrzymki. Czterdzieści pięć tysięcy żołnierzy i oficerów największej wojay, zahartowanych w bojach, ozdobionych licznymi odznaczeniami za waleczność, często za prawdziwe bohaterstwo, klęczy przed ołtarzem Matki Boskiej i bijąc się w piersi, ze słowami: „Panie, nie jestem godzien..." przyjmuje do serca swego Pana Jezusa w komunji św. Cóż to za wspaniały, a budujący zarazem widok! I co za odpowiedź tym wszystkim, którym się zdaje, że mężczyzna nie może czy nie powinien okazywać przed ludźmi swojej pobożności. Niechże się od tych bohaterów wielkiej wojny uczą nasi mężowie, i nasi młodzieńcy, że publiczne wyznawania wiary to jeden z obowiązków, a jednocześnie i jedna z najpiękniejszych rzeczy, jakie może uczynić mężczyzna.

---

## INTENCJA. Módlmy się o błogosławieństwo dla żon i matek katolickich.

### OKÓLNIK DLA DIECEZJI KIELECKIEJ.

1. W I niedzielę października wypada doroczne święto różańcowych, Królowej Różańca św. Niech różańcowi przystąpią w przeddzień do Spowiedzi, w sam zaś dzień przystąpią do wspólnej Komunji św. i przed ołtarzem różańcowym odnowią publiczne przyrzeczenie, uczynione przy przyjmowaniu do Bractwa, oraz biorą liczny udział w publicznej procesji do 5 ołtarzy różańcowych.

2. Niech różańcowi biorą liczny udział w nabożeństwie różańcowem przez cały październik i niech będą apostołami tego nabożeństwa odnośnie osób obojętnych, oziębłych i zostających w nałogach.

3. W dniu 3 i 4 października odbędzie się w Włoszczowie przy udziale J. E. Ks. Biskupa Sufragana powiatowy Kongres Różańcowy — Wzywamy jaknajliczniejsze rzesze różańcowych do przybycia.

4. W dniu 11 października o godz. 6 wieczorem rozpoczną się w Ogrodzieńcu rekolekcje zamknięte dla niewiast różańcowych i trwać będą do dnia 15 października.

W dniu 15 października o godz. 6 wieczorem takież rekolecje zamknięte odbędą się w Ogrodzieńcu dla mężczyzn różańcowych i skończą się w dn. 19 października. Na rekolekcje te niech spieszą różańcowi dekanatu pileckiego i okolicy. Zgłaszać się zaraz listownie u Ks. prob. w Ogrodzieńcu, Ks. dr. Podkopała lub wprost u swego Ks. Proboszcza.

### ODPUSTY.

**I. Dla Brackich.**

*Zupełne:*

1. W uroczystość M. B. Różańcowej od I nieszpór w przeddzień do II nieszpór w samą uroczystość, ilekroć nawiedzą ołtarz czy kaplicę bracką i tamże się w intencji Ojca św. pomodlą.
2. W jednym dniu podczas oktawy M. B. Różańcowej, dowolnie obranym, gdy nawiedzą ołtarz czy kaplicę różańcową, tamże się pomodlą w intencji Ojca św. i Sakramenta przyjmą.
3. Po oktawie różańcowej, gdy przynajmniej 10 razy w ciągu miesiąca października czy to publicznie w kościele, czy też prywatnie nawet cząstkę Różańca odmówią, jakiś kościół odwiedzą, pomodlą się w intencji Ojca św. i Sakramenta przyjmą.

*Cząstkowe:*

1. 7 lat i tyleż kwadragen za każdy dzień miesiąca października, gdy publicznie, czy też prywatnie cząstkę Różańca odmówią.

**II. Dla Kół Żywej Róży.**

*Zupełne:*

1. Jak dla Brackich pod Nr. 1, 2, 3 oraz w III niedzielę miesiąca.

*Cząstkowe:*

1. Jak dla Brackich pod Nr. 1.

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.
Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. Ks. B-pa Bandurskiego 2.